

koncepcji i własnych przemyśleń dotyczących współczesnej problematyki bytu, bycia i istnienia, a także ukazali najważniejsze lub najciekawsze, ich zdaniem, zagadnienia ontologiczne z historii filozofii lub w rozważaniach poszczególnych myślicieli. Wbrew opinii wyrażonej w *Słowie wstępnym*, że refleksja nad bytem nie należy bynajmniej do tych, które we współczesnej filozofii znajdują szczególnie eksponowane

miejsce, liczba zawartych w książce artykułów, ich różnorodność oraz wielość poglądów na temat bytu świadczyć mogą o szerokim zainteresowaniu tą problematyką. Pewną wadą jest zamieszczone w niej tekstów tylko w językach narodowych poszczególnych filozofów, co nie do końca pozwala w pełni odczytać i zrozumieć wszystkich, zawartych w niej koncepcji.

**Marcin Krawczyk**

## Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego

*Ричард Рорти и его видение либерального общества*

Magdalena Żardecka-Nowak, *Wspólnota i ironia. Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego*, Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 320

*Wspólnota i ironia. Richard Rorty i jego wizja społeczeństwa liberalnego* Magdaleny Żardeckiej-Nowak to książka należąca do wciąż nielicznych (na gruncie polskim) opowieści, których głównym bohaterem jest Richard Rorty. Już przez ten fakt stanowi ona pozycję, którą warto przeczytać, tym bardziej, że poświęcona jest myśli jednego z najbardziej inspirujących i kontrowersyjnych filozofów obecnych czasów.

Głównym celem książki – jak podkreśla autorka – jest rekonstruk-

cja poglądów Rorty'ego na społeczeństwo, kulturę, moralność i inne kwestie wchodzące w zakres filozofii społecznej i filozofii polityki (s. 8 i 275). Cel ten M. Żardecka-Nowak pragnie osiągnąć nie tyle poprzez skupienie się na analizie stanowiska Rorty'ego w odniesieniu do wymienionych zagadnień, ile poprzez ujęcie jego poglądów w ramach większej całości, jaką stanowią społeczno-polityczne idee takich myślicieli, jak: J. Habermasa, I. Berlina, L. Kojackowskiego, H. Arendt, M. Oakeshotta, K. Poppera, J. Deweya,

J. Rawlsa. Autorka stara się zatem dokonać porównania poglądów Rorty'ego z poglądami innych wybitnych postaci XX-wiecznej filozofii; umieścić je w szerszym kontekście, wydobyć to, co decyduje o ich specyfice. Tak obrana strategia przedstawiania społeczno-politycznego aspektu Rorty'owskiego myślenia, ma swoje źródło i jest zgodna – jak przyznaje M. Żardecka-Nowak – z sugestiami Rorty'ego, iż filozofowanie polega na umieszczaniu książek w kontekście innych książek, jednych autorów w kontekście innych.

*Wspólnota i ironia...* M. Żardeckiej-Nowak składa się z wprowadzenia, trzech rozdziałów podzielonych na siedem części każda oraz z zakończenia, w którym zawarta jest krótka charakterystyka pracy. Pierwszy z rozdziałów, zatytułowany *Odejście od tradycji platońsko-kantowskiej*, jest w pewnym sensie wstępem do zasadniczych rozważań autorki, tj. refleksji nad Rorty'owską wizją społeczeństwa liberalnego i związanymi z nią problemami. W jego ramach M. Żardecka-Nowak rekonstruuje Rorty'ego krytykę kanonu platońsko-kantowskiego, widząc w tej krytyce jedno ze źródeł etyczno-politycznych poglądów amerykańskiego filozofa. Przedmiotem tej rekonstrukcji w pierwszej kolejności staje się Rorty'ego krytyka klasycznej koncepcji prawdy, tj. powody i przesłanki, w następstwie których rezygnuje Rorty z pojmowania prawdy jako zgodności sądu z tym, o czym on orzeka. Pozostając na płasz-

czyźnie sporów wokół pojęcia prawdy, w kolejnej części rozdziału pierwszego przedstawia autorka etyczny aspekt Rorty'owskiej propozycji porzucenia klasycznego rozumienia prawdy i zastąpienia go ideą prawdy jako efektu niezakłóconej komunikacji. Swoją prezentację Rorty'owskich uwag na temat etyczno-politycznego wymiaru pojęcia prawdy uzupełnia o analogie między Rorty'ego pojmowaniem prawdy (akcentującym historyczno-społeczno-etyczne uwarunkowania tego, co uznajemy za prawdę) a wizją prawdy zawartą w poglądach konstruktivistów, przedstawicieli szkoły edynburskiej i Poppera.

W trzeciej części omawianego rozdziału M. Żardecka-Nowak śledzi problem relatywizmu, a w szczególności zasadność zarzutu relatywizmu formułowanego pod adresem autora *Przygodności, ironii i solidarności*. Odwołując się do odpowiedzi Rorty'ego na uwagi, iż jest relatywistą, dochodzi autorka do wniosku, że chybiamy one celu Rorty'ego można krytykować za etnocentryzm, lecz nie za relatywizm, ponieważ choć zdaje sobie on sprawę ze względnej wartości przekonań, mimo to gotów jest do ich niezachwianej obrony (s. 44–45).

W dwóch kolejnych częściach rozdziału pierwszego przedmiotem zainteresowania autorki staje się koncepcja gier językowych, ku której skłania się Rorty. Odsłaniając przesłanki Rorty'ego na rzecz twierdzenia, że wybór między konkurencyj-

nymi grami językowymi nie ma charakteru racjonalnego, tzn. nie jest efektem stosowania się do zasad rozumu, M. Żardecka-Nowak stara się przybliżyć czytelnikowi Rorty'owskie rozumienie pojęcia racjonalności, a wraz z nim to, co budzi wiele kontrowersji u przeciwników Rorty'ego – mianowicie – destrukcję tradycyjnych rozróżnień i dychotomii, jakiej dokonuje amerykański filozof.

Ostatnie części rozdziału *Odejście od tradycji platońsko-kantowskiej* to przede wszystkim rozważania poświęcone zagadnieniu roli i miejsca filozofii (po wyzwoleniu się przez nią z okowów platonizmu) w nakreślonej przez Rorty'ego wizji społeczeństwa liberalnego. Rozważania te rozszerza autorka na kwestie związane z pojęciem metafory, pojęciem, które odgrywa jedną z zasadniczych funkcji w myśli Rorty'ego, pozwalając mu wyjaśnić zmiany w ludzkiej świadomości i zachować ideę szeroko rozumianego postępu (intelektualnego, społecznego, moralnego).

W rozdziale drugim pt. *Spoleczeństwo liberalne i jego przedstawiciele* M. Żardecka-Nowak kieruje uwagę ku głównemu wątkowi swoich rozważań, tj. ku Rorty'owskiej wizji społeczeństwa liberalnego. Wizję tę przedstawia w trzeciej części rozdziału, poprzedzając to przedstawienie omówieniem konstytutywnego dla całokształtu myśli filozoficznej Rorty'ego naturalistycznego wizerunku człowieka, a także idei

człowieka jako istoty opisującej. Po zarysowaniu zasadniczych elementów Rorty'owskiego wyobrażenia społeczeństwa liberalnego, społeczeństwa, które obywateli się bez fundamentu religijnego czy filozoficznego, autorka przechodzi do problematyki związanej z etnocentryzmem Rorty'ego, z jego pojmowaniem kultury i tego, co rozumie on pod pojęciem „my”. W następnej kolejności zajmuje się zaś charakterystyką bohaterów Rorty'owskiej liberalnej utopii, tj. postaci poety i ironistki, a także próbuje odpowiedzieć na pytanie o rolę intelektualistów – z perspektywy Rorty'ego – w liberalnym społeczeństwie.

O ile rozdział drugi dotyczy przede wszystkim kwestii mających związek ze sferą publiczną, o tyle rozdział trzeci (pt. *Autokreacja a sprawiedliwość*) koncentruje się bardziej na tym, co „prywatne”. W jego ramach M. Żardecka-Nowak przedstawia nowe rozróżnienia i dychotomie, którymi Rorty pragnie zastąpić rozróżnienia stare i w jego mniemaniu bezużyteczne. Ponadto autorka przybliży różne koncepcje autokreacji (Tillicha, Taylora, Maslowa), by przy ich pomocy wyjaśnić Rorty'owskie rozumienie pojęcia samorealizacji, pojęcie, które stanowi oś Rorty'ego filozofii człowieka. W rozważaniach nad problemem autokreacji i sprawiedliwości wkracza również na teren pedagogiki, prezentując poglądy Rorty'ego na proces wychowania dzieci i młodzieży. Nie zapomina także o omówieniu

roli i miejsca literatury w obrazie kultury i społeczeństwa, jaki podsuwa Rorty (a trzeba pamiętać, że amerykański filozof przypisuje literaturze i powiązanej z nią krytyce literackiej dużo bardziej odpowiedzialne funkcje niż filozofii, widząc w pierwszej główne źródło postępu moralno-społecznego, jaki dokonał się w ciągu ostatnich dwóch stuleci). Rozdział trzeci kończy zaś charakterystyką Rorty'owskiej nadziei na lepszy świat w przyszłości, nadziei, którą wyraża Rorty mimo swego historycyzmu, a zatem świadomości przygodności i przemijalności porządku, który człowiek stworzył w toku swojej historii.

Niewątpliwą zaletą książki M. Żardeckiej-Nowak jest bardzo szeroki kontekst, w jakim autorka ujmuje myśl społeczno-polityczną Rorty'ego. Świadomie obrany i konsekwentnie stosowany sposób przedstawiania Rorty'owskiej wizji liberalnego społeczeństwa, pozwala jej wnikać głęboko w bardzo bogatą przecież problematykę, którą porusza w swoich pracach autor *Filozofii a zwierciadła natury*. Ponadto, rozpatrywanie poglądów amerykańskiego filozofa z perspektywy wielorakich i różnorodnych punktów widzenia, porównywanie ich z tym, co inni mówią na interesujący autorkę temat, ułatwia recepcję myśli filozofa, któremu zarzuca się zbyt niejasne przekonania. Lista postaci, w kontekście której pojawia się Rorty i w ramach której omawianego są jego poglądy, świadczy także o dużej erudycji au-

torki. Można zatem powiedzieć, że czyni ona zadość Rorty'owskiej wizji intelektualisty jako odczytanego erudyty, zaznajomionego z dużą ilością książek i autorów.

Przywoływanie poglądów i przekonań licznych myślicieli na określenie stanowiska Rorty'ego w kwestii sposobów udoskonalenia zachodnich demokracji, ma jeszcze tę zaletę, że pozwala autorce nabrać krytycznego dystansu do rozwiązań proponowanych przez Rorty'ego. M. Żardecka-Nowak nie ogranicza się bowiem wyłącznie do wyszukiwania podobieństw i analogii między wizją Rorty'ego a poglądami innych czołowych filozofów, poruszających problemy zawarte w jej książce, lecz stara się również ustosunkować do idei podsuwanych przez Rorty'ego. W efekcie jej praca przedstawia liczne krytyczne komentarze i uwagi wysuwane pod adresem autora *Konsekwencji pragmatyzmu*, podające w wątpliwość różne przekonania amerykańskiego filozofa. Co warte podkreślenia, M. Żardecka-Nowak nie poprzestaje na wyartykułowaniu tychże komentarzy i uwag, lecz zajmuje względem nich określoną postawę, starając się rozważyć ich zasadność. Trzeba przyznać, że czyni to w sposób jak najbardziej obiektywny, tzn. nie powiela z góry utartych opinii o Rortym oraz unika tendencyjnych i naznaczonych emocjami oskarżeń i zarzutów. Zamiast tego stara się rozważyć spokojnie wszystkie za i przeciw danemu twierdzeniu i w konsekwencji przyznać rację

badź Rorty'emu, badź jego oponentom.

Umiejętność krytycznego ustosunkowania się zarówno do poglądów Rorty'ego, jak i jego krytyków, świadczy o wysokiej zdolności autorki *Wspólnoty i ironii...* do samodzielnego myślenia. Stwarza również czytelnikowi możliwość poznania osobistych przekonań M. Żardeckiej-Nowak, dzięki właśnie temu, że nie kryje się ona za argumentami i poglądami innych, lecz świadomie wybiera te, które wydają się jej najbardziej zasadne.

Zważywszy, że zasadniczym celem dociekań M. Żardeckiej-Nowak w książce *Wspólnota i ironia...* jest przedstawienie Rorty'owskiej wizji społeczeństwa liberalnego, to naturalną kolejną rzeczą ewentualne zastrzeżenia, jakie można mieć do autorki i jej pracy, dotyczyć będą zagadnienia adekwatności rekonstrukcji poglądów Rorty'ego, której dokonuje M. Żardecka-Nowak. Kwestia ta jest o tyle problematyczna, że w przypadku myśli Rorty'ego niełatwo jest znaleźć takie ujęcie jego poglądów, które oddawałoby w pełni intencje i przekonania tego filozofa. Richard Rorty bowiem to filozof wieloznaczny, unikający jednoznacznych deklaracji i pozostawiający swojemu czytelnikowi szerokie pole do interpretacji swych poglądów. Zdaje sobie z tego sprawę doskonale M. Żardecka-Nowak, kiedy wylicza trudności, jakie napotyka odbiorca dzieł Rorty'ego (s. 278).

Pomimo że – jak podkreśliłem powyżej – rekonstrukcja Rorty'owskiej wizji społeczeństwa liberalnego nastrocza wiele problemów, konsekwencją czego jest mniejsza lub większa zasadność różnych interpretacji myśli amerykańskiego filozofa, to poniżej chciałbym zwrócić uwagę na niektóre wątpliwości, jakie rodzą się w związku z lekturą książki M. Żardeckiej-Nowak.

Pierwsza z tych wątpliwości dotyczy twierdzenia autorki *Wspólnoty i ironii...*, iż zdaniem Rorty'ego nowa, zreformowana filozofia zdoła zapewnić postęp intelektualny i postęp moralny (s. 79). Nie sądzę, by Rorty zgodziłby się z taką interpretacją swojej wizji roli i miejsca filozofii w liberalnym społeczeństwie. Głównym powodem, który wywołałby jego sprzeciw w tej kwestii, jest fakt, że tego rodzaju postrzeganie zadań filozofii wiedzie z powrotem do idei filozofii jako dyscypliny uprzywilejowanej względem innych, pełniącej szczególne i wyróżnione funkcje. Kłóci się ono także z wyraźnie artykułowaną przez Rorty'ego tezą, iż społeczeństwo liberalne nie potrzebuje filozoficznych fundamentów, tzn. nie potrzebuje filozoficznych uzasadnień dla swych instytucji i praktyk. Co więcej, Rorty stoi na stanowisku, że ani utilitaryzm, ani pragmatyzm nie pociągają za sobą liberalizmu<sup>1</sup>. Trudno zatem w kontekście

<sup>1</sup> Por. R. Rorty, *Afterword: Pragmatism, Pluralism, and Postmodernism* [w:] tegoż, *Philosophy and Social Hope*, Penguin Books 1999, s. 271.

tego twierdzenia sądzić, że nowa nominalistyczno-historycystycznie zorientowana filozofia zdoła zapewnić postęp, o którym mówi M. Żardecka-Nowak. Filozofia, jeśli już ma być użyteczna, to nie na tej zasadzie, że ma coś zapewniać czy gwarantować. Rorty, odrzucając bowiem platońskokantowski ideał filozofii, w którym pełni ona pierwszoplanową rolę, jeśli chodzi o kwestię postępu intelektualnego lub moralnego, skłania się bardziej ku wizji filozofii jako życzliwego doradcy, którego użyteczność dla liberalnych wspólnot jest dużo mniejsza od takich dziedzin, jak antropologia, socjologia czy literatura. Nowa filozofia (jej przeciwieństwem jest filozofia pisana dużą literą) może zatem, co najwyżej, pomagać liberalnym społeczeństwom rozwijać się w kierunku, który wskazuje Rorty, tj. w kierunku rozszerzania sfery prywatności i zmniejszania sfery cierpienia i poniżania. nie jest jednak w stanie zagwarantować postępu intelektualno-moralnego, tego bowiem, zgodnie z historycyzmem Rorty'ego, nie jest w stanie zapewnić.

Inna wątpliwość, która pojawia się w kontekście książki M. Żardeckiej-Nowak ma związek z opisem postaci poety – jednego z pozytywnych bohaterów Rorty'ego. Otóż autorka, charakteryzując Rorty'owskiego poetę, pisze o nim jako o osobie, która dokonuje autokreacji poprzez radykalną i ostateczną redeskrypcję siebie i której życie polega na poszu-

kiwaniu jednego właściwego języka, w którym odcisnie ona swoje znamię (s. 183). Sądzę, że ten opis bardziej oddaje Rorty'owską charakterystykę metafizyka niż poety. W ujęciu Rorty'ego metafizyk to bowiem ktoś, kto poszukuje jednego właściwego słownika, dzięki któremu może ostatecznie wyjaśnić siebie i otaczający go świat. Z kolei Rorty'owski poeta, świadom niemożności ucieczki przed czasem i historią, nie wierzy już w możliwość radykalnej i ostatecznej redeskrypcji samego siebie. Zdaje sobie sprawę, że życie człowieka jest otwartym projektem i że to, co robi, nie ma charakteru radykalnego i ostatecznego (ze względu na nieuchronność etnocentrycznych uwarunkowań). Rorty'owski poeta to zatem ktoś, kto, jeśli nawet stara się stworzyć radykalną i ostateczną redeskrypcję siebie, ciągle ma na uwadze, że proces opisywania siebie nie ma końca.

Wskazane powyżej wątpliwości – zresztą nieliczne – nie umniejszają ogólnej wartości książki M. Żardeckiej-Nowak. Jej praca stanowi bowiem bardzo rzetelne studium myśli społeczno-politycznej Rorty'ego, studium, które w ogromnej większości wiernie odzwierciedla poglądy amerykańskiego filozofa i które poprzez szeroki kontekst ujęcia tychże poglądów, umożliwia czytelnikowi zapoznania się z nimi i nabranie do nich krytycznego dystansu.